



Grafika przedstawiająca Alegorię Pokoju Oliwskiego. w: Konopczyński W. Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego po upadek Rzeczypospolitej 1660–1795. Warszawa, 1924

MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA

# GRABIEŻE SZWEDZKIE W POLSCE (2)

## Próby rewindykacji i prowadzone badania

**P**ax Olivae concluditur! Pokój oliwski zawarty! – głosili kronikarze, a rytownicy wykonywali okolicznościowe sztychy. Postanowienia traktatu pokojowego zostały podpisane w 1660 r. i pozostawało już tylko czekać na ich realizację.

W sprawie zagrabionych dóbr kulturalnych 9. artykuł traktatu oliwskiego głosił: *Wrócone będą ze strony szwedzkiej wszystkie archiwa, akta publiczne grodzkie, sądowe, ducbowne oraz biblioteka królewska, które zostały wywiezione [...] zwrot ten stać się powinien podczas wymiany ratyfikacji lub najdalej w trzy miesiące po jej wymianie.* Natomiast 7. artykuł tego traktatu zawierał podobne postanowienia względem dokumentów i ksiąg zagarniętych prywatnym właścicielom. Jednak nie wspomniano w nim zupełnie o zwrocie dzieł sztuki. Nie przywiązywano do nich aż takiej wagi, mając nadzieję, że tak jak po wojnie zniszczone budynki odbuduje się *może nawet i piękniej*, tak i nowsze, a tym samym piękniejsze meble, tkaniny, wyroby rzemiosła artystycznego w przyszłości je przyozdobią. Jednak dla wielu osób zarówno dzieła sztuki, jak i przedmioty codzienne-

go użytku miały nie tylko wartość materialną i estetyczną, ale także i sentymentalną. Jan Kazimierz prosił swego kuzyna Karola X Gustawa, by ten pozostawił nietknięte wnętrza zamku w zamian za sumę równą ich wartości. Des Noyers, sekretarz królowej, ruszył zaraz do stolicy po odbiciu Warszawy, by w składnicach szukać swo-



Książka z superekslibrysem Zygmunta III, łup z Warszawy z 1655 r., odzyskany dzięki staraniom Jana III Sobieskiego. w: Orzeł i trzy korony. s. 183, il. II 80

ich własności, ale jak donosił 20 lipca 1656 r. Marii Ludwice, *a po przyjeździe naszym szukalem rzeczy, które mi Szwedzi zabrali, lecz próżna praca: oprócz kwadrantu jednego, który był pomiędzy zdobyczą Oxenstierna, wszystko stracone.*

Polacy napadali na ekspediowane do Szwecji łupy, jednak tą drogą odzyskane obiekty zapewne nie często wracały już do swych właścicieli. Bywały też przykłady świadomego odbijania zarekwirowanych przedmiotów. We wrześniu 1626 r. rozeszła się wieść, że Benedykt Oxenstierna, sprawujący wówczas funkcję gubernatora Elbląga, wezwał do Fromborka ludwisarza Michaela Dornmana w celu rozbicia i przetopienia kilku zrabowanych dzwonów. *Dowiedzieli się o tym Polacy – pisał Zygmunt Łakociński – z byłym burgrabią tołkemicim na czele, napadli na ludwisarza oraz Michela Schonwaldena, burgrabię tołkemiczkiego z ramienia Szwedów, i uprowadzili obu wraz z dzwonami.* Ludwisarz wykupił się sumą 300 florenów, burgrabia długo pozostał w niewoli, a dzwony ocalały. Ćwierć wieku później odbito zrabowaną przez Szwedów bibliotekę wileńską. Z podobną determinacją broniono też dzwonów w Krakowie. Dwaj rajcy miejscy, Adam Nogath i Marcin Pieczonka, nie przeleżeli się okupanta i nie dopuścili do zdjęcia dzwonów z wież kościoła Mariackiego. To, co już zostało wywiezione, szczególnie archiwa i księgozbiory, w kolejnych latach i stuleciach było przedmiotem prób ich odzyskania lub przynajmniej stanowiło obiekt badań w celu dokładnego poznania zagrabionych i zachowanych w Szwecji poloników.

### PIERWSZE PRÓBY REWINDYKACJI PO TRAKTACIE OLIWSKIM

Przedstawicielem strony polskiej do wykonania postanowień traktatu pokojowego został Gotfryd von Schrörer i jak podaje Dariusz Matelski: *Strona szwedzka wydała wówczas akta pochodzące z archiwum i biblioteki zamkowej w Warszawie oraz część Metryki Koronnej. Ponadto 1 sierpnia 1660 r. przesłano do Gdańska trzy skrzynie „Acta Polonica Iudicialia”. Zwrócono też księgi kancelarii litewskiej (Metryka Litewska), które w latach 1672–1674 spisał Stefan Kazimierz Hankiewicz, metrykant koronny.* Eugeniusz Barwiński, członek Akademii Umiejętności, badacz polskich księgozbiorów w Szwecji sprzed wieku niezbyt dobrze wyrażał się o misji Gotfryda von Schrörera. Zarzucał mu opieszałość i niedbalstwo, do czego przyczynił się brak wiedzy na temat obiektów będących przedmiotem roszczenia. *Nic dziwnego więc – pisał Barwiński – skoro nikt z polskich posłów nie wiedział, czego ma żądać, nie starał się stwierdzić, czy wszystko mu zwrócono, i wcale nie należał na skrupulatne wykonanie traktatu, że wiele rzeczy w Szwecji pozostało.*



Gustaw Horna. w: *Orzeł i trzy korony*. s. 208, il. III 18



Bengta Oxenstierna (Benedykt Oxensterna). w: *ibid.* s. 218, il. III 17



Magnus Gabriel De la Gardie. w: *ibid.* s. 217, il. III 16



Karol Gustaw Wrangle. w: *ibid.* s. 214, il. III 13

## MISJA PUŁKOWNIKA JAKUBA BERNIKA

Dopiero król Jan III Sobieski postanowił upomnieć się o zwrot archiwów i bibliotek królewskich, podejmując energiczne starania o ich rewindykację. W tym celu wyekspediował do Szwecji pułkownika Jakuba Bernika, który prawdopodobnie albo dołączył do orszaku Szczęsnego Morstina w 1679 r., albo wyjechał sam w roku następnym. Jego zadaniem była rewindykacja reszty archiwaliów koronnych oraz ksiąg z biblioteki Jana Kazimierza i jego braci. I choć otrzymał odpowiedź, że dokumenty zbutwiały, a księgi ze zbiorów królów polskich uległy takiemu rozproszeniu, że trudno byłoby ów księgozbiór na nowo odtworzyć, przez dwa lata, aż do 1682 r., prowadził poszukiwania zarówno w bibliotece królewskiej w Sztokholmie, jak i w bibliotekach prywatnych, w tym wśród spadkobierców Scheringa Rosenhaneia. *Odszukane książki* – pisała Irena Komasa, badaczka zbiorów bibliotecznych króla Jana III – *wcielił Sobieski do swego prywatnego księgozbioru, który po zmiennych kolejach wpłynął wreszcie do Biblioteki Żaluskich. Niektóre z tych ksiąg, odzyskane z Rosji na podstawie traktatu ryskiego, znajdują się obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie.*

## NIEOFICJALNA MISJA JÓZEFA ANDRZEJA ŻAŁUSKIEGO

Okolo 1730 r. z nieoficjalną misją, na zlecenie króla Augusta II Mocnego, został wysłany do Szwecji Józef Andrzej Żalusi. Nawiązał tam kontakty z bibliotekarzem Erykiem Bazylusem. Jednak czy udało mu się zdobyć jakąś książkę do zbiorów, tego niestety nie wiadomo.

## DYPLMATYCZNA MISJA JERZEGO MICHAŁA POTOCKIEGO I JANA CHRZCICIELA ALBERTRANDIEGO

Ponownie sprawą niezrealizowanych zapisów traktatu oliwskiego zainteresował się król Stanisław August Poniatowski. Wbrew panującym dotychczas zwyczajom nie ogłaszania urzędowo traktatów, nawet jeśli nie były one tajne, Stanisław August powołał specjalną komisję, której zadaniem było wydanie drukiem *traktatów celniejszych od roku 1657*. Wśród nich znalazł się również traktat oliwski wraz z aneksami.

Po ociepleniu się stosunków polsko-szwedzkich, otwierając przedstawicielstwo polskie w Sztokholmie, misję odzyskania utraconych podczas wojen polsko-szwedzkich dokumentów powierzył ambasadorowi Jerzemu Michałowi Potockiemu i kanonikowi Janowi Chrzycielowi Albertrandiemu. Jedną z pierwszych czynności Potockiego było wręczenie baronowi Carlowi Wilhelmowi von Dübenowi, pełniącemu wówczas obowiązki przewodniczącego Kanslikollegium, oficjalnej noty, w której władze Rzeczypospolitej zgłaszały prośbę o pełną realizację postanowień 9. artykułu traktatu oliwskiego z 1660 r. Nota ta została opracowana przez Jana Chrzyciela Albertrandiego przy współudziale Józefa Sierakowskiego. Ambasador sprawował nad nią jedynie nadzór ogólny. Zawierała ona wykładnię polskiego punktu widzenia na sprawę dalszych losów polskich dóbr kulturalnych wywiezionych z granic Rzeczypospolitej

w czasie drugiej i trzeciej wojny północnej. Jak podkreśla Zbigniew Anusik, autor książki o polskiej misji w Sztokholmie w latach 1789–1795, strona polska nie widziała żadnych przeszkód w wyegzekwowaniu od Szwedów zwrotu wymienionych w nocie archiwów i zbiorów bibliotecznych. Szwedzi jednak nie zamierzali się ich pozbywać. Na posiedzeniu Kanslikollegium 15 grudnia 1789 r., kiedy była ona rozpatrywana, nie podjęto żadnej wiążącej decyzji, lecz zlecono *dokładne zapoznanie się z treścią polskiej noty i przedstawienie realnych możliwości realnego uwzględnienia znajdujących się tam postulatów*. W końcu stycznia 1890 r. Kolegium Kancelarskie wystosowało ostateczną odpowiedź na notę. Zapewniało w niej, że król szwedzki *pragnąc złożyć dowody swojej przyjaźni i szacunku dla Rzeczypospolitej, wydał rozkaz rzetelnego zbadania możliwości rewindykacji zbiorów polskich znajdujących się w posiadaniu Archiwum i Biblioteki Królewskiej*. Po dokładnym zapoznaniu się z życzeniami strony polskiej okazało się jednak, iż spełnienie większości z nich jest po prostu niemożliwe, *albowiem Archiwum i Biblioteka Królewska w Sztokholmie, nie posiadają żadnego spośród dokumentów, o których mowa w nocie*. Wyrażono jednak gotowość udostępnienia wszelkich archiwów i bibliotek w celu przeprowadzenia w nich kweryndy i dokonania wypisów interesujących stronę polską materiałów, pod warunkiem jednak, że nie będą one stanowiły tytułu prawnego do żądania ich zwrotu. Strona szwedzka wyraziła także zgodę na kopiowanie odnalezionych dokumentów i ksiąg oraz wywóz kopii do Polski. Albertrandi miał zostać zaopatrzony w listy polecające do właścicieli prywatnych archiwów i bibliotek.

Informując o wynikach dotychczasowych poszukiwań w sztokholmskich bibliotekach i archiwach, Albertrandi donosił Piusowi Kicińskiemu o *przepisaniu własną ręką moją 400 kilkadziesiąt listów Hozyusza, Kromera i do nich pisanych [... oraz] tomu tysiąc przeszło kart mającego*. Z końcem czerwca wyruszył ze stolicy Szwecji w drogę powrotną do Polski. Droga ta wiodła przez zamek Skokloster, gdzie sporządził inwentarz dzieł tam przechowywanych związanych z Polską, oraz Uppsalę, gdzie spotkał się z prymasem i profesorami tamtejszego uniwersytetu, z rozmowy z którymi wynioskował, że część posiadanych rękopisów byli oni skłonni podarować królowi polskiemu, a z pozostałych rękopisów i manuskryptów wypożyczyć do skopiowania te, które interesują stronę polską, jednak na ich wywóz musiałby wyrazić zgodę król Gustaw.

## DZIEWIĘTNASTOWIECZNE KWERENDY

W 1810 r. z polecenia księcia Adama Jerzego Czartoryskiego przeszukiwał archiwa szwedzkie Felicjan Biernacki. Badał je pod względem znajdujących się tam źródeł do historii Polski. Dzięki nawiązaniu w Szwecji kontaktom z bibliotekarzem uppsalskim udało mu się odzyskać z tamtejszych zbiorów kilkadziesiąt cennych rękopisów, wywiezionych ongiś z Polski, m.in. bogaty zbiór korespondencji warmińskiej zagrabionej przez Szwedów we Fromborku. W uznaniu zasług Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w 1812 r. wybrało Felicjana Biernackiego *swym członkiem przybranym*. Odzyskane archiwalia trafiły do biblioteki Czartoryskich w Puławach. Obecnie znajdują się w posiadaniu Biblioteki Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

W 1833 r. badania proveniencyjne w bibliotece uniwersytetu w Uppsali prowadził Aleksander Przeździecki. W 1845 r. wydał swoje wspomnienia w książce pt. *Szwecja*. W 1843 r. wrażenia z podróży po Szwecji spisał Eustachy hrabia Tyszkiewicz w wydanych w 1846 r. w Wilnie *Listach o Szwecji*. W drugiej połowie XIX w. badania nad dorobkiem naukowym Mikołaja Kopernika sprowadziły do Szwecji kilku polskich naukowców, z których najwybitniejszym był prof. Ludwik Birkenmajer.

## DZIAŁALNOŚĆ HENRYKA BUKOWSKIEGO

Duże zasługi dla kultury szwedzkiej i wciąż niedocenione dla nauki i sztuki polskiej miał Henryk Bukowski, uczestnik powstania styczniowego, emigrant polityczny i założyciel znanego antykwariatu w Szwecji. Swoją pracę i majątek liczony na trzy miliony franków poświęcał na ratowanie polskiego dziedzictwa kulturalnego. Polonika, które trafiały do jego antykwariatu, skupował i przekazywał w darze polskim placówkom naukowym i kulturalnym takim, jak: Biblioteka Akademii Umiejętności, Biblioteka Jagiellońska, Muzeum Narodowe w Krakowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Muzeum Przemysłowe w Warszawie czy Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu. Bukowski szczególnie sentymentem darzył polskie muzeum w Szwajcarii. Jego zbiory wzbogacał wartościowymi darami obrazów, numizmatów, pamiątek historycznych, rzadkich książek i cennych rękopisów. W muzeum w Rapperswilu dzięki jego ofiarności powstały kolekcje pamiątek po Tadeuszu Kościuszcze i Adamie Mickiewiczu oraz dział druków starych, zbiorów rycin polsko-szwedzkich, a także sztychów Falcka i Chodowieckiego.

## KWERENDY DWUDZIESTOWIECZNE

W 1902 r. w zbiorach szwedzkich prowadził poszukiwania Aleksander Czołowski. W ich wyniku zidentyfikował około 2 000 proporców, egzemplarze broni ochronnej, palnej i siecznej oraz ponad 100 obrazów wybitnych mistrzów. W 1914 roku, tuż przed wybuchem I wojny światowej, przebywała w Szwecji delegacja Akademii Umiejętności, której członkowie, dr Eugeniusz Barwiński, dyrektor Archiwum Państwowego we Lwowie, dr Ludwik Birkenmajer i dr Jan Łoś, profesoria Uniwersytetu Jagiellońskiego, opublikowali obszerny sprawozdanie z poszukiwań, w wyniku których opisali 205 rękopisów.

W latach 1938–1939 Czesław Pilichowski przeprowadził badania w bibliotekach szwedzkich, aby ustalić, jakie księgozbiory polskie, w jakim czasie i w jakiej liczbie stały się łupem wojsk szwedzkich oraz jakiemu losowi uległy na terenie szwedzkim, a także jakie nieznanne dotychczas bibliografie, literaturze i kulturze polskiej druki oraz rękopisy znalazły się w bibliotekach szwedzkich. Czesław Pilichowski odkrył jeszcze około 100 nieznanych rękopisów i druków, w tym *Terencyussowych komedii* wydanie pierwsze z 1547 r. i wydanie drugie z 1550 r., dokonane w Krakowie. Jednak wyniki kwerendy i prowadzonych studiów zostały opublikowane dopiero po wojnie w 1946 r.

## STARANIA REWINDYKACYJNE II RZECZYPOSPOLITEJ

Przywrócona na mapy świata po I wojnie światowej Polska nie zapomniiała o zagrabionych przez Szwedów skarbach polskiej kultury. W *II Rzeczypospolitej* – pisał prof. Jan Pruszyński – *ponawiano próby wynegocjowania w drodze dyplomatycznej zwrotu obiektów o szczególnym znaczeniu historycznym: „De revolutionibus orbium coelestium” Mikołaja Kopernika, oraz rękopisu najstarszej pieśni kościelnej i narodowej: Bogurodzica.*

## KWERENDY PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po II wojnie światowej poszukiwania poloników w zbiorach szwedzkich prowadzone były głównie przez Stanisława Heymowskiego oraz Józefa Trypućkę. Zwłaszcza prace tego ostatniego odsłaniające dzieje nabytków szwedzkich i przynoszące omówienia faz gromadzenia zbiorów ze złupionych bibliotek klasztornych, a także spis dzieł i księgozbiorów polskich.

Prace Zygmunta Łakocińskiego, polskiego historyka sztuki pracującego w Szwecji, przyniosły wiele cennych informacji na temat dzieł sztuki zachowanych w tym kraju. Swoje wieloletnie badania nad polonikami opublikował w formie katalogu z obszernym wstępem pod tytułem *Polonica Svecana artistica*. Zamieścił w nim 116 obiektów z dokładnym opisem i jak najpełniejszą proveniencją. Całość wzbogacił 218 czarno-białymi zdjęciami. Jak sam określił cel swojej pracy, została w niej podana bezcenna garść wiadomości o wędrownkach i zagładzie zabytków polskich, aby przykładowe ukazać ich dzieje w Szwecji.

## ROLKA SZTOKHOLMSKA

*Rolka Sztokholmska* przedstawiająca wjazd orszaku ślubnego Konstancji Austriaczki i Zygmunta III do Krakowa, w grudniu 1605 r., była pierwotnie zwojem mierzącym ponad półtora kilometra długości, malowanym gwaszem i złotą farbą na zebrovanym papierze. Obecnie jest ona niekompletna, brakuje jej początku. Została rozklejona według modułu papieru w celach konserwatorskich. W jaki sposób znalazła się w Szwecji, dokładnie nie wiadomo. Przypuszcza się, że należy to wiązać z wojnami szwedzkimi, zapewne tzw. potopem. W latach 1902–1974 przechowywana była w Zbrojowni Królewskiej, dokąd została przekazana z Królewskiego Archiwum w Sztokholmie. Od 1974 r. dzięki inicjatywie ówczesnego premiera Szwecji Olofa Palme, znalazła się ponownie w zbiorach polskich. Została ofiarowana na Zamek Królewski w Warszawie.

Na zakończenie tego przeglądu warto przytoczyć uwagę Eustachego hrabiego Tyszkiewicza, którą zamknął rozważania o zbiorach na zamku Skokloster: *Szacowną byłoby rzeczą posiadać kopije z tego archiwum. Jakaś myśl czy nadzieja szczęśliwa, mnie ludzi, że któryś z możnych i gorliwych o dzieje własnego kraju współziomków moich, mając już wykazaną szczegółową wiadomość o tém, co z Polski do Szwecji równocześnie wywiezioném było, nie zaniedba w przyszłości wzbogacić literaturę krajową, jak równie i nowe rzucić światło na historią, ogłaszając przepisane akta zamku Skokloster.* ■

PS. Tekst ten powstał w 350. rocznicę „potopu” szwedzkiego i obrony Jasnej Góry. Przypomina o stratach poniesionych przez Rzeczpospolitą podczas wojen polsko-szwedzkich



Karol X Gustaw. w: ibid. s. 211, il. III 8



Magnus Stenbock. w: ibid. s. 306, il. IV 11



Jerzy Michał Cyrak Potocki, ambasador polski w Szwecji. w: ibid. s. 350, il. V 32



Jan Chrzyciel Albertrandi (1731–1808). w: ibid. s. 350, il. V 33